

zgr 03 08 2023r poranne Marian – Prawdziwa łaska

zgr 03 08 2023r poranne Marian – **Prawdziwa łaska**

Chwała Bogu. Mam nadzieję, że z każdym kolejnym zgromadzeniem coraz bardziej kosztujemy z tego kim jest Chrystus, kogo On posyła do służby i co przez tego kogoś On czyni, aby Jego lud był prawidłowo przygotowany do wszystkiego, co Pan Jezus chce czynić pośród swego ludu i z coraz większym, myślę, że zachwytem. Patrzymy na tę wielkość działania Boga i potęgę Jego Syna posłanego do nas, który to wszystko doskonale wykonuje, i Bożego Ducha, który nas wprowadza w tę kosztowność.

Dzisiaj z pomocą Pana wejdziemy w to, co pisze apostoł Paweł w Liście do Rzymian o łasce. Będziemy znowu chcieli spojrzeć na apostoła, żeby zrozumieć, czytając te Słowa w Liście do Rzymian, gdy on używa słowa „łaska”, co on przez to rozumie, co ta łaska oznacza. Bez pomocy Pana Jezusa Chrystusa, to dla wielu z nas słowo „łaska” nic nie znaczy, mimo wiary w Boga. Znamy tylko słowo, ale nie wiemy, co ono znaczy. Dlatego kto nie wie, co ono znaczy, nich uważnie słucha, aby się dowiedzieć, co ono oznacza. A jeśli ktoś słucha i rozumie, to jest nadzieja, że człowiek będzie się już tego trzymać, i w tym już będzie trwać.

Słowo „łaska” istnieje w Starym Testamencie i używane jest wiele razy, lecz to słowo nie ma w sobie jeszcze mocy i siły, żeby wyprowadzić ludzi z niewoli grzechu i z pod zakonu. Oni otrzymują łaskawe przebaczenie od Boga, ale nadal nie opuszczają strefy grzechu i nie opuszczają zakonu, który przecież wykazuje grzech. I ten człowiek, Saul z Tarsu, starał się wszelkimi środkami, żeby wypełniać zakon, żeby być miłym Bogu, i cały czas grzeszył, i cały czas był w niewoli, bo mówi, że ten zakon niewoli nad nim panował. A więc on wiedział, że ani jego wiedza, ani jego pragnienie Boga, ani jego wiara, ani starania nie wyprowadzają go z pod zakonu. On cały czas jest oskarżony, że znowu popełnił kolejne przestępstwo. On chciałby się wydostać, chciałby wypełnić cały zakon, ale nie może, nie potrafi tego zrobić. Zna słowo „łaska”, wie, że dzięki łasce Bożej może przyjść, złożyć ofiarę, i odejść z takim poczuciem, że wypełnił to, co zakon mówi względem grzesznika. I zrobił wobec Boga to, co miał zrobić, ale doświadczał, że nadal to nie zmienia jego pozycji, nadal jest słabym i musi grzeszyć, jak większość chrześcijan do dzisiaj. Znają słowo „łaska”, znają słowo „wolność”, znają słowo „zakon”. Ale ten Paweł pisząc mówi, że zakon jest dla grzeszników, tylko dla grzeszników.

A więc człowiek wie o Chrystusie, wierzy w Chrystusa, wie o łasce, wie o zakonie, wie o zbawieniu, a mimo wszystko nadal nie zna łaski, nadal jest w niewoli grzechu. Wszystkie wysiłki i starania, nawet wierzących ludzi, chrześcijan, spełniają na niczym; nic się nie zmieni, mówię wam, nic się nie zmieni. Apostoł wie jak to może się zmienić i warto jego posłuchać, bo on przeżył to, że nastąpiła zmiana. On był pod zakonem i starał się. Lecz zwróćcie uwagę, że on potem pisze, że to wszystko wyrzucił w śmieci, to nic nie dało. Ale zobaczył Chrystusa i zaczął poznawać Chrystusa i w tym Chrystusie odnalazł możliwość opuszczenia grzechu i opuszczenia zakonu, który jest dla grzeszników.

Mówiliśmy już wcześniej o śmierci Chrystusa. Jezus mówi: „*Gdy będę wywyższony, wszystkich was za Sobą pociągnę*”. On zaczyna pojmować, co to znaczy „za Nim”. On wie, że jako człowiek wierzący, znający Biblię, starający się, nie może opuścić zakonu, tak jak wielu chrześcijan nie może dalej opuścić zakonu i dalej grzeszą, dalej nie potrafią żyć. Każdego dnia popełniają przestępstwa, albo się zezłością, albo się zgniewają, albo mają opór, żeby okazać komuś ciepło, miłość. Cały czas grzeszą, nie potrafią tego opuścić, zwieszają głowę, wstydzą się, ale nic nie potrafią z tym zrobić. Apostoł przeżył naprawdę

druzgocące zderzenie z tą rzeczywistością – ja nic nie mogę zrobić, wszystkie moje starania spełzły na niczym. Można by było tylko powiedzieć: Boże, wszystko, co dałeś dobre, po prostu nie działa. Ja jestem zbyt złym człowiekiem, żeby to mogło zadziałać. Wiemy, że Jezus miłuje tych, którzy doszli do tego przekonania, że skoro On umarł, to wszyscy umarliśmy. Ale ludzie wiedzą, że wszyscy umarliśmy i dalej żyją. A więc dlaczego dalej żyją, skoro wiedzą, że umarliśmy. Nie mogą opuścić własnego życia i cały czas wiedzą, że przecież istnieje życie, które nigdy nie popełnia grzechu. Ale gdzie oni mają to poznać. Kiedy mają poznać to życia, jak oni cały czas pamiętają życie, które popełnia grzech; trochę oglądzone przez nauki chrześcijańskie, ale dalej, dalej to samo? Brak miłości, brak nadziei, brak wdzięczności, brak zadowolenia. Cały czas gdzieś zwieszane oblicza, albo zbyt radosne, żyjące pod grzechem, udające, że może w radości jest uwolnienie. Nie ma w radości uwolnienia; można się radować nie wiadomo jak, jak głupi, i pójść do gehenny. Radość nie wprowadza w zbawienie.

A więc ten człowiek, kiedy spotkał Jezusa i doznał objawienia, wiecie co on się dowiedział? To co pomogło mu wygrać – idź za Nim. To się dowiedział. On wszystko wie, On wie jak to zrobić. Ty idź za Nim; to wszystko. I teraz masz cały czas wroga, który cię wciąga w różne wydarzenia, żebyś tylko nie szedł za Jezusem, czy nie szła za Jezusem. Dlatego Jezus powiedział: Wyprzyj się siebie i pójdz za Mną, wzięwszy swój krzyż i wtedy naśladowaj Mnie. Łaska nie zadziała, dopóki nie pójdziesz za Jezusem. Nie wyjdiesz na wolność, dopóki nie przyjmiesz łaski, która jest w Chrystusie Jezusie. Bo na wolność możesz wyjść tylko w Chrystusie, tylko za Nim. Bez Niego nie możesz opuścić niewoli swojego starego życia. I co wtedy zrobił ten człowiek? Żeby skorzystać z łaski, on we wszystkim poszedł już za Nim, za Jezusem i wszystko zaczęło się dziać. Jezus to potrafi zrobić. Jezus powiedział: Beze Mnie nic nie zrobicie, ani z łaski nie skorzystacie, ani na wolność nie wyjdziecie, ani nie poznacie życia bez grzechu. Bez Jezusa nic z tych wspaniałości nie poznacie. Człowiek próbuje po swojemu, jak ci starotestamentowi ludzie, osiągnąć ten cel. Nikt tego nie osiągnie. Możesz to próbować ile tylko chcesz. Nie osiągniesz tego, dopóki się ukorzysz i wszystko nie odnajdziesz w Chrystusie. Ojciec powiedział: Oto Syn Mój Umiłowany, i co? – Jego słuchajcie. On wszystko wie.

Apostoł Paweł dowiedział się, że żeby skorzystać z łaski, to on musi zostawić wszystkie swoje próby wyjścia na wolność, wyjścia do życia zgodnego z wolą Boga i po prostu wyjść w Chrystusie. I on to zrobił. On zgodnie z wiarą wyruszył za Jezusem Chrystusem i Pan Jezus, który obiecał każdemu, który za Nim pójdzie, wszystko co jest potrzebne do życia w pobożności; zaczął to ten człowiek czynić. I on wiedział że wszystkie ludzkie próby w niczym nie pomogą człowiekowi, dopóki człowiek nie odnajdzie wszystkiego w Chrystusie Jezusie. Bóg obdarzył nas wszystkim w Jezusie Chrystusie.

Wiecie, ilu wierzących ludzi nie widzi tego do dzisiaj w Jezusie Chrystusie i słyszy słowo „łaska” i nie ma pojęcia co to słowo znaczy, bo nadal są w niewoli swego grzesznego ciała. Nie opuszczają, dopóki nie odnajdą łaski w Chrystusie. To Jezus był pod zakonem, to Jezus wykonał zakon, to Jezus poszedł dalej przez śmierć. Chcesz iść za Nim, to idź za Nim. Odpoczniesz od swego ja i wtedy znajdziesz wszystko, co jest dane w Jezusie. Ojciec gwarantuje, wszystko dalej jest w Jezusie. To niewiara, to perfidne osiągnięcie celu dla własnej chwały powoduje, że ludzie wierzący siedzą w niewoli. To wiara gwarantuje ci wszystko w Jezusie. Kto wierzy, sprawiedliwy jest. Tak czy nie? Czy kto wypełnia coś, to jest sprawiedliwy? Kto wierzy, jest sprawiedliwy, a więc wszystko mamy w Jezusie i on to odnalazł. To jest najlepszy egzemplarz ludzki, który może nam przekazać tę wiedzę, ponieważ on siedział po czubek głowy w zakonie, starając się go wykonać. To nie mówi człowiek, który słyszał o zakonie, tak jak my słyszymy o zakonie. My nie byliśmy nigdy pod zakonem; zakon był dany Izraelitom. To wspaniałe prawo było dane im, Bożemu ludowi. My byliśmy bez zakonu. Dlatego dobrze jest posłuchać człowieka, który był pod zakonem i był tak szczerze pod zakonem, tak bardzo starał się wypełnić ten zakon. I co on mówi? Wtedy będziemy mogli smakować życie z Jezusem poza więzieniem tego świata. On mówi, że w Chrystusie on umarł dla świata, a

świat umarł dla niego; ale w Chrystusie. On nie umarł dla świata bez Chrystusa, on sam nie skończył ze swoim życiem. To w Jezusie skończone zostało jego życie. A więc wszystko dzieje się przez wiarę.

A jeśli chcemy z tej łaski skorzystać, to musimy rozumieć, że to jest wypuszczenie nas na wolność; w niczym sobie na to nie zasłużyliśmy. W niczym sobie na to nie zasłużyliśmy, by wypuścić nas na wolność, choćbyśmy się starali nie wiem jak. Tak jak apostoł starał się wypełnić cały zakon i w niczym sobie nie zasłużył, by Bóg wypuścił go na wolność. Cały czas zakon był jego strażnikiem. I pilnował go, ponieważ on cały czas był w niewoli grzechu. Strażnik puści nas, gdy wychodzimy w Jezusie, bo Jezus wykonał zakon. Gdy wszystkim tym dla ciebie jest Jezus, wtedy idziesz za Nim. Ile w tobie jest Jezusa, to jest ważne, a ile jest jeszcze ciebie i twoich własnych prób? Ile jest szczęścia, które Bóg dał ci w Chrystusie, a ile jest dalej próbowania po swojemu? Inaczej mówiąc, człowiek robi to samo co ci, którzy byli pod zakonem, i którzy nie osiągnęli zwycięstwa. Wypuścić na wolność wolno nas tylko w Chrystusie. Nie dlatego, że my jesteśmy lepsi. Rozumiesz? W Nim jedynie możesz wyjść z niewoli grzechu. W Nim jedynie możesz prowadzić życie na wolności. W Nim jedynie możesz dojść do końca swego życia. I w Nim jedynie możesz stanąć przed Ojcem jako zbawiony. Albo to zrozumiesz, albo nie. Jeżeli nie rozumiesz, że wszystko jest w Nim, to nie wyjdiesz z niewoli. Zawsze będziesz grzeszyć, choćbyś wierzył sto lat, czy wierzyła. To jest wiara, która nie ma przedstawiciela, który byłby na tyle silny, żeby wygrać bitwę o twoje zepsute życie i dać ci całkowicie inne na wolności. Ale to nowe życie na wolności nie możesz prowadzić bez Niego; musi być ono całe – On. Nie ty, nie ja. To On jest na wolności, to On ma łaskę, to On ma społeczność z Ojcem, to On jest posadzony po prawicy Ojca. A jeżeli chcesz mieć wszystko w Nim, to On musi zobaczyć, że ty wypierasz się wszystkiego kim jesteś. Też nie wyprowadzi cię z niewoli aż nie zobaczy, że rzeczywiście wypełniasz to, co On do ciebie mówi.

Saul nie miał o tym pojęcia, próbował znać słowo „łaska” i nie mógł zrozumieć dlaczego łaska nie daje wolności, tylko daje chwilowe wyswobodzenie i znowuż w niewolę, i znowuż w niewolę. Łaska i prawda przyszła do nas w Chrystusie Jezusie, moi drodzy, prawdziwa łaska. Łaska, która uwalnia. Z Jego pełni bierzemy łaskę za łaską. I to jest Chrystus. Jeżeli nie puści twoja cielesność i dalej będziesz cielesnością patrzeć na Chrystusa, to dalej zostaniesz chrześcijaninem, czy chrześcijanką, z którym są tylko problemy. Nie będzie z tobą łatwo tutaj. Jesteś wierzącym człowiekiem, masz prawo korzystać z Jezusa, ale nie korzystasz. I kto poradzi tobie? Jeżeli nie zaczniesz korzystać, to zostaniesz na swoim starym bycie i w stary sposób będziesz oceniać swoje życie. Ale gdy wychodzisz za Nim, za Jezusem i On jest przed tobą i ty wszystko czerpiesz z Niego, łaska działa. Jesteś wolnym człowiekiem, zakon już nie ma nad tobą władzy, bo ty przestałeś grzeszyć. Już nie ma, że ty. Grzechem naszym jest – my.

Duch Święty przekonuje o grzechu. Jaki to jest grzech? Że nie uwierzyli w Jezusa. A ilu wierzących nadal popełnia ten grzech? Mówią, że wierzą i nadal nie wierzą w Jezusa i nadal próbują po swojemu osiągnąć społeczność z Bogiem, osiągnąć wolność, swobodę życia tutaj pośród różnych pokuszeń; i nie mogą tego w żaden sposób osiągnąć. Paweł jest na wolności, żyje na wolności i może wszystkim powiedzieć: Patrzenie na moje życie, to jest właśnie Chrystus, to jest wyjście na wolność. Ja nie wyszedłem dlatego, że wypełniłem zakon, nie wyszedłem dlatego, że znam słowo „łaska”, ja poznałem Jego, a On ma dla mnie łaskę od Boga i ta łaska dopóty będzie trwała nad tym człowiekiem, dopóki on wszystko będzie miał w Jezusie Chrystusie. Jeżeli ten Saul z Tarsu, który stał się apostołem Pawłem, w jakimś momencie przestałby patrzeć na Chrystusa i zaczął znowuż czerpać z siebie, wróciłby z powrotem w niewolę grzechu.

A więc wolność jest tylko w Chrystusie. Łaska jest tylko w Chrystusie, swoboda życia jest tylko w Chrystusie. Kto ma Chrystusa, ma wszystko! Drodzy, to jest wiara, to jest łaska, to jest zwycięstwo! Wielu ludzi siedzi cały czas, duma i duma. A jak było na początku? Jak to zadziało? Jesteś teraz mądrzejszy, czy mądrzejsza niż na początku, i co? Czy mądrość może cię uratować? Czy to pójście za Jezusem cię

ratowało? Pójdźcie za Jezusem cię ratowało. A więc idź za Nim dalej, nie odwracaj oczu od Niego do jakichś cielesności, bo wtedy wrócisz znowu pod zakon, bo zakon jest dla grzeszników. A jeśli ty przestajesz iść za Jezusem, już grzeszysz, mówi Jezus. A więc wielu wierzących doznało tego, a potem przestali patrzeć na Jezusa i wrócili do swojego grzesznego życia. Wróciły stare sposoby rozwiązywania spraw, może oglądzone, bo teraz przecież nie można aż tak, jak było kiedyś; a może jeszcze gorzej.

A więc rozumiemy teraz co to jest łaska? To jest Jezus Chrystus. On ma łaskę. Kto ma Jezusa, ma łaskę. Kto ma Jezusa, ma życie. Kto ma Jezusa, ma społeczność z Ojcem. Kto ma Jezusa jest królem, rodem królewskim. Jest wielu wierzących, którzy wiedzą o tym wszystkim, ale tego nie mają. Nie mogą mieć, dopóki nie wezmą z Chrystusa łaski, aby opuścić niewolę grzechu. O tym wie apostoł i on opuścił niewolę grzechu, on żyje na wolności. Mówi: Moje życie jest święte, czyste. Ale z czego takie jest? Jak on mówi? „Z łaski jestem tym, czym jestem”. To Chrystus, On ma łaskę mojego zwycięstwa. I dopóki Chrystus daje mi tę łaskę, to jestem uratowany. Od Niego zależy czy będziesz żyć na wolności, czy nie. Jeżeli będzie widzieć, że ty Go pomijasz w swoim życiu, to wróci zakon, bo zakon zawsze będzie nad tymi, którzy nie mają Chrystusa.

Tu nie ma tak, że raz uwierzyłeś, raz doznałeś Chrystusa, a potem to jakoś idzie. Nie. Apostoł Paweł mówi prostą rzecz: Ja codziennie umieram, żebym to nie ja, bo ja znowu będę musiał wysilać się, będę musiał ścierać się z rzeczywistością mojego ciała. Ale ja wolę, żeby to był Chrystus; mam wtedy spokój, wolność i żyję dalej zwycięsko. O tym apostoł mówi w Liście do Rzymian i o tym mówimy od początku tego obozu, że to nie my. Wiecie, kiedy wybuchł okrzyk wdzięczności, radości w namiotach sprawiedliwych? Wtedy kiedy uwierzyli Bogu, że Bóg już wygrał bitwę. I cały czas to na co czekam u was, to jest okrzyk zadowolenia. A wydać go może tylko ten, który zobaczył to wszystko w Chrystusie Jezusie. To jest okrzyk zwycięzcy! Okrzyk ducha, który w pełni rozumie swoją swobodę, swoją wolność duszy, która jest tak szczęśliwa bezgranicznie Chrystusem i ciałą, które nie od swojej siły, ale od tego, kim jest Chrystus ma swoje bycie świątynią Boga. Okrzyk wdzięczności za zbawienie!

Nie można wyjść z niewoli grzechu bez łaski, a łaskę ma tylko Chrystus; jeszcze raz to mówię. Ty nie masz, nic nie dostaliśmy bez Chrystusa. Wielu wierzących ludzi chce bez Chrystusa i to, i to; nie masz dostępu do tego, znasz tylko słowa, nie masz dostępu. Dostęp jest tylko w Chrystusie. Ojciec tak to ustalił, że tylko w Chrystusie możesz nowe życie prowadzić. Nie ma nowego życia bez Chrystusa. Możesz być super wierzącą osobą, góry przenosić, nie wiem co tam jeszcze zrobić, będą się działy te rzeczy, i pójdziesz do gehenny. Bo bez Chrystusa nie opuścisz niewoli grzechu. A kto będzie w grzechu, ten pójdzie do gehenny. Pamiętajcie, jak przyszli, mówili: W Twoim Imieniu to czyniliśmy i to; i dalej byli w niewoli grzechu. A więc Jezus mówi: Ja was nigdy nie znałem, ludzie. Co wy ode Mnie chcecie, żebym Ja was zabrał? Więc pomyśl sobie, czy ten Jezus jest dla ciebie naprawdę wszystkim? Jak często ludzie znajdują w religii, a nie w Jezusie. Ale gdy Jezus jest dla ciebie wszystkim, wtedy znasz wolność Jezusa, znasz łaskę Jezusa, znasz dobroć Jezusa, znasz miłość Jezusa, znasz społeczność Jezusa z Ojcem. Wszystko to masz w Nim. Dlatego Paweł tak cieszył się tym Chrystusem. Dla niego wszystko padło, wszystkie ludzkie starania padły. On wszystko odnalazł w tym Umiłowanym Bożym Synu i był szczęśliwy, że już nie musi żyć on ze swoimi problemami, że może żyć dzięki Jezusowi bez problemów; żadnych problemów, o nic, bo wszystko ma zapewnione w Chrystusie. Rozumiecie? Wiem, że rozumiecie. Na pewno, wszyscy to rozumiemy, bo to jest proste raczej, że tak jest. Tak jakby kazali nam przejść – tu są ci, którzy zostaną zabici za chwilę, ale jeśli przejdiesz tam, to tam są ci, którzy nie będą zabici. Czy to jest zrozumiałe? Otrzymujesz łaskę, że możesz wyjść z tego miejsca i pójść tam. I co wtedy zrobisz? ‘Nie wiem o co chodzi, nie rozumiem tej sprawy. O co komuś chodzi w tym wszystkim?’ Nie! Na pewno byś szybko rozumiał, że trzeba przejść tam i już zostawiać cię przy życiu – to jest łaska. Przejść tam, tam gdzie jest Chrystus i już jest twoje życie zapewnione na wieczność.

Dobrze. Mamy więc wyjaśnione, myślę, co to znaczy łaska, co myśli apostoł, kiedy pisze - łaska. On pisze Chrystus; łaska bez Chrystusa nie działa, poznałem to w swoim zakonnym życiu. Łaska jako Chrystus działa w stu procentach. Wypuszczony zostałem na wolność, chociaż nie byłem doskonały, chociaż dalej jeszcze miałem złe pomysły, chociaż dalej jeszcze wielu rzeczy nie pojmowałem. Wypuszczony zostałem z powodu Chrystusa na wolność, który wszystko wie. Od Niego nauczyłem się dalej. Apostoł już wiedział kto jest jego Zbawicielem, i wiedział, że jedynie Jezus jest w stanie uwolnić go od wszystkiego. Piękne, powiem wam; to jest dopiero przedstawiciel Chrystusa Jezusa, który nie przyszedł głosić ludziom swoich mądrości i swoich różnych wzniosłych pomysłów, on wprost rozumie co mówi, bo sam doświadczył tego osobiście. Mówi: Nic wam nie mówię innego, jak tylko to, co sam doświadczyłem. Nie mam wam do przekazania filozofii greckiej, ani rzymskiej, ani innej, ale prawdę, którą jest Chrystus. Chrystus uwielbiony, Chrystus wywyższony. To jest właśnie zwycięstwo.

Może przeczytamy z Ewangelii Jana pierwszy rozdział, wiersze 14-17: „*A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.*” Jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy. A więc to Syn ma od Ojca, tak? Ty tego nie dostałeś, ani ja. To Syn dostał, bo jest godzien. Chociaż urodził się pod zakonem, jest godzien żyć bez zakonu, bo żyje wspaniale i czysto, i wszystko czyni co chce Ojciec. Zakon nie musi pilnować Syna. „*Jan świadczył o nim i głośno wołał: Ten to był, o którym powiedziałem: Ten, który za mną idzie, był przede mną, bo pierwaj był niż ja.*” Przyszedł z nieba. „*A z jego pełni,*” z Jego pełni „*myśmy wszyscy wzięli, i to łaskę za łaską.*” Z Jego pełni myśmy to wzięli. Dlatego mówimy o tym, co Jezus mówi – uwierzywszy w Niego, idź za Nim, wyparłszy się tego wszystkiego, co ty myślisz, czego się lękasz, czego się obawiasz, czego nie rozumiesz. Na wolność nie wychodzi się dlatego, że wszystko rozumiesz. Wychodzisz, bo przyjąłeś to z Chrystusa, masz to w Chrystusie, a więc wychodzisz, zaczynasz żyć na wolności. To jest ułamek sekundy i już. Czytajmy dalej: „*Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa.*” Łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa. To jest zadziwiające, wspaniałe przesłanie.

Wszystko zawiodło. Zakon nie był w stanie wyprowadzić nas na wolność. Tak czy nie? Saul z Tarsu starał się wypełniać ten zakon i zakon nie wyprowadził go na wolność. Chociaż zakon mówił o łasce, nie wyprowadził go na wolność. Ale Chrystus wyprowadził go i poznał smak wolności, smak, kiedy nie jego stara natura była w nim, ale natura Chrystusa. Poznał smak, kiedy mógł swobodnie żyć na tej ziemi i te wszystkie pokusy, które wcześniej go powalały, nie mogły nic zrobić z nim. I wiedział, że nie zawdzięcza tego sobie. To jest piękne uczucie, piękne doświadczenie, kiedy wiesz, że nic nie zawdzięczasz sobie. Wszystko zawdzięczasz Chrystusowi. To jest piękne zwycięstwo nad diabłem. Diabeł przychodzi do nas, żeby nam powiedzieć: To zawdzięczasz sobie, to zawdzięczasz sobie, starałeś się, to zawdzięczasz sobie. Nic! Jeśli coś zawdzięczam sobie, to już jestem pod zakonem. Wszystko zawdzięczam Jezusowi i wtedy jestem szczęśliwym człowiekiem, sumienie mnie nie oskarża, bo nie odwracam oczu od Chrystusa na siebie, ale cały czas oczy skierowane są na Chrystusa.

W Liście do Rzymian apostoł Paweł akurat mnóstwo napisał o łasce. To było dla niego tak zachwycające, że chyba w głównej mierze skupił się tutaj na łasce, chociaż w wielu innych miejscach też pisze o łasce, o wspaniałościach łaski. Ale też i tutaj chciał wyrazić jak on jest szczęśliwy, że Chrystus jest jego łaską i dzięki Chrystusowi opuścił więzienie tego zepsutego świata. Pamiętajmy też to jego ogłoszenie: „*Z łaski jestem tym, czym jestem*”, i też to: „*A łaski nadaremno nie przyjmujcie.*” Po to ją przyjmuję z Chrystusa, żeby żyć na wolności, a nie po to, żeby żyć dalej w niewoli. Głupie by było, co? Mając łaskę, żyć dalej w niewoli. To głupie by było. Mając tak potężną możliwość wyjścia z niewoli, dalej żyć w niewoli. Dlatego Paweł mówi: Nadaremno jej nie przyjmujcie. Wykorzystajcie to, że macie to w Chrystusie. W Chrystusie już to macie. Nie z uczynków, żeby kto się nie chlubił, ale z łaski; w Chrystusie to mamy. Pamiętaj, słowo

„łaska” bez Chrystusa nic nie znaczy. Łaska to Chrystus; wtedy ma swoje znaczenie. Dopóki to znaczy Chrystus, będziesz żyć na wolności. Jeżeli uda się diabłu skupić uwagę na sobie, wracasz pod zakon. To co pisał Jakub, że jeżeli w jednym uchybiam, podpadam pod wszystko. W Chrystusie nie uchybię w niczym, ale sam uchybię zaraz na pewno. A gdybym uchybił, to jeszcze mogę przeprosić, oczyścić się w Krwi Chrystusa i przyjąć Jego czystość, i dalej pójść w Jego czystości. My nie mamy swojej czystości, mamy czystość Chrystusa. My nie osiągniemy czystości, my mamy czystość. I mamy dbać o tę czystość, bo my jedynie możemy do tej czystości dołożyć coś zabrudzonego z siebie. I wtedy dbając o tę czystość, oczyszczamy się w Krwi Jezusa, żeby zachowana była czystość, którą dostaliśmy w Chrystusie. My nie ulepszamy czystości, my wszystko mamy doskonałe w Chrystusie. Dlatego On jest tak cenny i ważny dla mnie i dla ciebie.

Jeszcze może nim przejdziemy do Listu do Rzymian, w Liście do Tytusa apostoł Paweł pisze, w drugim rozdziale, wiersze 11-14: *„Albowiem objawiła się łaska Boga, zbawienna dla wszystkich ludzi, nauczając nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości i na tym doczesnym świecie wstrzemięźliwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli.”* Kto tego naucza? Chrystus – łaska. Chrystus, łaska tego naucza. Chrystus nie mówi - łaska to grzesz, łaska, to rób sobie co chcesz. On mówi: Łaska to znaczy, że będziesz uczyć się Mojego życia w codzienności, będziesz pozbywać się złego, by coraz więcej korzystać z Mojego. Raduj się więc, że masz łaskę, by więcej korzystać z Jezusa, a coraz mniej z siebie, aż w końcu przestaniesz w ogóle z siebie korzystać. A wszystko już wtedy będzie tylko Chrystus i wtedy będziesz mówić ludziom, co to znaczy łaska, bo będziesz żyć na wolności w całej pełni. *„oczekując błogostawionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa, który dał samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach.”* Piękna wolność! Radość czynienia tego, co dobre, miłe i pożyteczne, swoboda bez przypisywania sobie chwały, bez szukania chwały, bez patrzenia, czy ludziom sprawia to wielką przyjemność. To jest już życie w pełnej wolności, w swobodzie. Czy to zobaczą, czy nie zobaczą, nie ma znaczenia, bo i tak masz wszystko w Chrystusie. Ojciec patrzy w sposób cudowny.

1Koryntian 9,26.27: *„Ja tedy tak biegnę, nie jakby na oślep, tak walczę na pięści, nie jakbym w próżnię uderzał; ale umartwiam ciało moje i ujarzmiam, bym przypadkiem, będąc zwiastunem dla innych, sam nie był odrzucony.”* A więc on mówi cały czas, żeby trwać w Chrystusie, trwać na wolności. Żeby być wypuszczonym z niewoli świata przez łaskę, którą mam w Chrystusie, ja potrzebuję nieustannie umartwiać to, co mnie łączyło kiedyś z tą niewolą, aby zawsze być na wolności. A więc mogę głosić łaskę i wolność, ale jeśli nie będę dbać o to, by stale być odłączonym od tego, co powodowało, że żyłem w świecie, to nic to nie pomoże, rozumiecie? Do końca musimy wytrwać w Chrystusie. Mogę biec za Chrystusem dziesięć, piętnaście lat, a potem odbije mi coś i pomyślę sobie: ja już tyle wiem, że mogę być już sam taki mądry, albo taka mądra i samemu w życiu ustalać sobie co będzie dla mnie ważne. Ja wiem co z tym człowiekiem się stanie. Stanie się zwodzicielem. I było takich wielu. Napisane jest o nich, że wrócili do swoich wymiocin, wrócili do swojego błota, a innym mówili, że żyją na wolności. Żyli na wolności, ale już przestali żyć na wolności, bo wrócili do starego. Poznali smak, bo jest napisane, Piotr o tym pisze, poznali smak wolności, ale potem wrócili z powrotem. Słowo Boże tak mówi: *„A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy.”* I Bogu podobają się ci, którzy Mu wierzą. Chwała Bogu. Dla Boga nie ma znaczenia jak zły, czy jak zła jesteś, ma znaczenie, że Syn spłacił wszystkie twoje grzechy. Dla Boga ma znaczenie, co zrobił Jego Syn. A co ty zrobiłeś, czy zrobiłaś; jeżeli nie przyjmiesz Jego Syna, zginiesz w gehennie i tyle. Dla Boga ma znaczenie Jego Syn, tylko Jego Syn. I kogo znajdzie w Synu, ten człowiek ma znaczenie dla Boga przez Jego Syna. Kto trwa w Synu, ten ma znaczenie. Trwaj w Synu, Bóg będzie o ciebie dbać każdej sekundy, ułamka nawet, jakbyśmy nie wiem jak liczyli, cały czas.

List do Rzymian 1 rozdział, wiersze 1-7. I tutaj ten wstęp, który już czytaliśmy przy innym Słowie, przeczytamy jeszcze raz przy tym: „*Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany na apostoła, wyznaczony do zwiastowania ewangelii Bożej, którą Bóg przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach Świętych o Synu swoim, potomku Dawida według ciała, który według ducha uświęcenia został ustanowiony Synem Bożym w mocy przez zmartwychwstanie, o Jezusie Chrystusie, Panu naszym, przez którego otrzymaliśmy łaskę i apostołstwo, abyśmy dla imienia jego przywiedli do posłuszeństwa wiary wszystkie narody, wśród których jesteście i wy, powołani przez Jezusa Chrystusa; wszystkim, którzy jesteście w Rzymie, umiłowanym Boga, powołanym świętym: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.*” Żyćcie na wolności, inaczej mówi apostoł Paweł. Chodźcie w Chrystusie, jak Go przyjęliście, tak w Nim chodźcie. Nigdy już bez Niego, zawsze w Nim.

List do Rzymian 1,11: „*Pragnę bowiem ujrzeć was, abym mógł wam udzielić nieco z duchowego daru łaski dla umocnienia was,*” A więc co on będzie chciał im opowiedzieć? O tym, jak żyje się na wolności w Chrystusie Jezusie dzięki łasce i jak prawidłowo korzystać z tego, żeby nie przyjmować jej nadaremnie i czasowo, tylko raz na zawsze, już nie wracać z powrotem, nie odwracać nawet głowy do tyłu.

List do Rzymian 3,24: „*i są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie,*” A więc On zapłacił najwyższą cenę, On wykupił nas dla Ojca, dla Siebie, abyśmy mogli zaludnić nową ziemię pod nowym niebem, abyśmy mogli wejść do domu Ojca i patrząc na Jego Święte Oblicze cieszyć się wiecznością z Nim.

List do Rzymian 4,4: „*A gdy kto spełnia uczynki, zapłaty za nie, nie uważa się za łaskę, lecz za należność;*” Jeżeli ktoś myślałby, że uczynkami jest w stanie opuścić niewolę, nawet czyniąc tak piękne prawo jak zakon, nie da rady.

List do Rzymian 4,16: „*Przeto obietnica została dana na podstawie wiary, aby była z łaski i aby była zapewniona całemu potomstwu, nie tylko temu, które polega na zakonie, ale i temu, które ma wiarę Abrahama, ojca nas wszystkich,*” A więc Boża obietnica, że będzie miał potomstwo, duchowe potomstwo, została wypełniona w Jezusie Chrystusie z łaski Boga. Ja myślę żyć na wolności. A ty? Chcesz się męczyć, szarpać ze swoim ciałem? W tej chwili możesz pójść. Jezus nie mówi, że za trzydzieści sześć miesięcy, po wyparciu się siebie, możesz zrobić kolejny krok. On mówi: Wyprzyj się siebie, weź swoją śmierć i idź za Mną, i naśladowaj Mnie. Przecież my nie możemy Go naśladować, my nie jesteśmy tacy głupi, żeby uwierzyć w siebie, że my będziemy Go naśladować dlatego, że my jesteśmy lepsi od innych. My wierzymy, że będziemy Go naśladować dzięki temu, że On będzie w nas żył. Dzięki Jego życiu będziemy żyli tak jak On. To jest piękna prawda, a nie, żeby sobie przypisywać. Bo to jest tragedia jak ludzie przypisują sobie coś, co Jezus osiągnął. To tak, jakby ktoś skoczył na wysokość siedmiu metrów, a ja bym sobie przypisywał i mówił: Ja skoczyłem na wysokość siedmiu metrów. To ktoś by powiedział: Człowieku, to on skoczył. Ale jeżeli ja w nim bym przeskoczył te siedem metrów, to mógłbym powiedzieć: Ja przeskoczyłem w nim te siedem metrów. Ja w Chrystusie przeskoczyłem śmierć. I wtedy z Nim się łączę, i wtedy pokonałem tą wysokość, którą człowiek nie jest w stanie pokonać.

List do Rzymian 5,1.2: „*Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy, i chlubimy się nadzieją chwaty Boga.*” To jest życie, to jest powrót do tego, by być z powrotem w Chrystusie na obraz Boga. Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Wszystko przez Niego. Czym wy się ludzie martwicie? To jest dla mnie niepojęte, niezrozumiałe. Czym my się martwimy, skoro wszystko mamy w Chrystusie? Przestańcie po prostu w ten sposób podchodzić do Jezusa, jak wy byście musieli coś zrobić, żeby On w końcu coś zrobił wobec was. To jest nieprawdopodobne, jak

oporne jest to ciało wobec cudownej prawdy, że wszystko przyszło dla nas w Chrystusie Jezusie. I każdy z nas ma prawo z tego czerpać – przebaczenie, łaskę, pojednanie, wieczność; wszystko masz w Chrystusie. Zdajesz sobie sprawę, że jeżeli masz to w Chrystusie, to żyjąc poza Nim, nie masz tego. Skarbcem jest Chrystus. Dopóki żyjesz w Skarbcu, jesteś bogaty, opuszczasz Skarbiec, jesteś znowu biedak. A więc mówimy o Chrystusie.

To jest cudowne, że On to wszystko ma dla mnie, dla ciebie. Jego oblubienica ma wszystko zapewnione w swoim Oblubieńcu. To jest zachwycające. Kiedy to poznałem, poszedłem za Nim, jakbym Go widział i On stał się dla mnie najcenniejszy. Obym do końca szedł za Nim, bo to jest najważniejsze. Początek jest bardzo ważny, ale trzeba dotrzeć do końca w Nim.

To jest bitwa i pewno diabeł nie raz próbował podchodzić Pawła różnymi rzeczami przez różnych wierzących, ale on wiedział: Żyłem w niewoli, starałem się, tylko Chrystus dał mi łaskę i swobodę wyjścia na wolność, chociaż nie byłem doskonały. On mi dał Swoją doskonałość, bym mógł nazywać Ojca Ojcem naprawdę jak syn, jak córka. Paweł wiedział – nie mam gdzie wracać, tam nic nie działa.

Wielu wierzących dzisiaj chrześcijan z pogan, wraca pod zakon, myśląc, że zakon zrobi coś, czego im brakuje. Bo brakuje im tej wolności. Myślą, że zakon pozwoli im pójść na wolność. Nie pozwoli im. Nie pozwolił tym, tak jak Paweł powiedział: Piotrze, przecież my nie daliśmy rady, zakon nas nie wyprowadził; ty chcesz ich z powrotem tam zaprowadzić? Chrystus nas wyzwolił, Piotrze. Piotr mówi: Masz rację, Paweł, nie mogę tego zostawić, bo inaczej zgłupieję sam. I co by się stało? I Piotr wróciłby pod zakon, i co by było? Po Piotrze. Zakon wam nic nie pomoże. Chrystus jedynie wyprowadza z grzechu. Zakon nie może nikogo wyprowadzić z grzechu. Zakon może ci powiedzieć o grzechu, ale nie może uwolnić cię z tego grzechu. Chrystus to czyni. Chwała Bogu za Jezusa Chrystusa i za wszystko, co mamy w Chrystusie Jezusie! I będziemy Go wielbić i słać, a wtedy serca nasze zapłoną. Kto składa dziękczynienie, temu Duch Święty wylewa do serca radość zbawienia, zadowolenie i szczęście, i wdzięczność. A jeśli nie będzie tego dziękczynienia, to co wtedy będzie? Sucho. Przy całej wiedzy biblijnej będzie sucho, bo wiedza biblijna nie załatwi tego. Wiedza mówi o tym, co masz zrobić, ale jeśli tego nie zrobisz, to nic to nie da. Można być przy źródle wspaniałej wody i dopóki nie zaczerpniesz, to umrzesz z pragnienia przy tym źródle. Mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy i chlubimy się nadzieją chwały Boga. Dzięki Bogu za to. Wszystko to w Chrystusie Jezusie.

List do Rzymian 5,15.16: *„Lecz nie tak jak z upadkiem ma się sprawa z łaską; albowiem jeśli przez upadek jednego człowieka umarło wielu, to daleko obfitsza okazała się dla wielu łaska Boga i dar przez łaskę jednego człowieka, Jezusa Chrystusa.”* Dar przez łaskę Jednego Człowieka. *„I nie tak ma się sprawa z darem, jak ze skutkiem grzechu jednego człowieka; albowiem wyrok za jeden upadek przyniósł potępienie, ale dar łaski przynosi usprawiedliwienie z wielu upadków.”* Ale w kim jest to usprawiedliwienie? Dar łaski to Chrystus, usprawiedliwienie to Chrystus, wszystko to On. Z wielu grzechów daje ci; wspaniałe zwycięstwo nad diabłem! Wszystko jest tu wspaniałe, wszystko tu jest nie do pojęcia przez ludzki umysł. Ale przez wiarę człowiek jest pełen podziwu jak to Bóg rozwiązał nasz problem. Wszystko w Jego Synu, abyśmy nie mieli kłopotu, żeby nikt nie czuł się większy, czy mniejszy, abyśmy wszyscy mieli świadomość – jeżeli cokolwiek mamy to tylko w Chrystusie.

Rzym.5,20.21: *„A zakon wkroczył, aby się upadki pomnożyły; gdzie zaś grzech się rozmnożył, tam łaska bardziej obfitowała, żeby jak grzech panował przez śmierć, tak i łaska panowała przez usprawiedliwienie ku żywotowi wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.”* Zawsze to będzie – przez Niego, w Nim.

Rzym.6,1.2.14: *„Cóż więc powiemy? Czy mamy pozostać w grzechu, aby łaska obfitsza była?”*

Przenigdy!” On to wie – nie możesz zostać w grzechu i korzystać z łaski. Bo w tej łasce nie o to chodzi, żeby ta łaska zasłaniała twoje grzechy cały czas, a ty sobie grzeszysz. Ta łaska ma cię wyprowadzić na wolność, żebyś żył na wolności przed Bożym Obliczem, nie grzesząc. Dlatego Jezus mówił do tej cudzołożnicy: *„Idź i więcej nie grzesz.”* Do tego człowieka, którego wyswobodził z choroby kiedy go spotkał, mówi: Tyle lat cierpiełeś, idź i nie grzesz, by co gorszego cię nie spotkało. Jezus mówi: Idź i nie grzesz, Ja jestem twoją łaską, daję ci możliwość, należ do Mnie we wszystkim. Chrystus. Żeby Duch Boży nas tak wprowadził w tą kosztowność Chrystusa, żebyśmy tu z podziwu, nie wiem co, w niebie byli! Szczęśliwi w niebie, bo Jezus to dla nas otwarte niebo, Jezus to wszystko! Kim my możemy tutaj w ogóle być, jako coś wartościowego? To tylko w Chrystusie jest nasza wartość. Cudowna łaska! Przenigdy nie będę grzeszył, mówi Paweł. Nie po to wyszedłem za Chrystusem, żeby grzeszyć, ale po to, żeby nie grzeszyć! *„Jakże my, którzy grzechowi umarliśmy, jeszcze w nim żyć mamy?”*. Przecież umarliśmy. Umarliśmy dla zakonu w Chrystusie Jezusie, żeby już nie żyć pod zakonem. Rzym.6,14: *„Albowiem grzech nad wami panować nie będzie, bo nie jesteście pod zakonem, lecz pod Chrystusem pod łaską jesteście!”* To już nie zakon, lecz Chrystus jest waszą nadzieją, waszą łaską wypuszczającą was na wolność.

To jest niepojęte. Tak jak sobie przypominam, to doznawałem już tej wolności, kiedy jeszcze piłem wódkę. Doznałem już tej wolności. I kiedy zrozumiałem idąc z Panem, że wódka to zło, momentalnie wyrzuciłem to. Rozumiecie, idę za Jezusem, poznaję Jego, jestem wolnym człowiekiem. Kiedy dowiaduję się, że to jest zło, kończę z tym. I temat się zamyka. Jestem wolnym człowiekiem. Kiedy tylko dowiem się, że to jest zło, kończę z tym. To mi dał Jezus. Ale na wolność wyszedłem z łaski, a nie dlatego, że przestałem pić. Bo nim miałbym wszystko skończyć i przyjść, to bym nie zdążył, i bym padł tam z powrotem, mówiąc: To nie da rady, to nie działa. Ale wychodząc i poznając smak wolności, miałem siłę Pana, żeby kończyć ze złymi rzeczami. Ktoś mógłby powiedzieć: Człowieku, to jest niemożliwe. To ja muszę coś innego zrobić, żeby wyjść na wolność. Wielkie mi co zrobisz. Mogę obserwować ile lat będziesz to robić. A później powiedzieć jak Eliasz: A nie mówiłem?

Grzech nad wami już panować nie będzie, bo nie jesteście pod zakonem, lecz pod łaską. Rzym. 6,23: *„Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej”* Darem łaski. A wszak *„Bóg dał nam Syna, aby kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”*. *„lecz darem łaski Boga jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”*. Cudowna prawda. Wiecie, to prawda nas wyswobadza. Jezus powiedział: Poznacie prawdę i ona was wyswobodzi. Nie wyswobadza nas rozum, nie wyswobadza nas logika, wyswobadza nas prawda. A prawdą jest wszak Chrystus. On jest drogą, prawdą i życiem wiecznym, i nikt nie przychodzi do Ojca, jak tylko przez Niego. Cały czas będziemy mieli to samo i wszędzie, aż w końcu zrozumiemy - Boże, jestem zbawiony! Cudowny jesteś! Już teraz żyję jak zbawiony. To jest moje piękne życie dzisiaj. Już nie nazywam się – stary człowiek. Wszystko mam w Chrystusie i nie myślę z tego rezygnować. Taką pieśń też śpiewamy: Wszystko mam w Chrystusie.

List do Rzymian 11,5.6: *„Podobnie i obecnie pozostała resztką według wyboru łaski. A jeśli z łaski, to już nie z uczynków, bo inaczej łaska nie byłaby już łaską.”* Łaska to bez żadnych zobowiązań, bez dopominania się czegośkolwiek. Idziesz za Jezusem. Bóg mówi: Idź. Idę za Jezusem. Bóg mówi: Idź. I dzisiaj też idę za Jezusem. Bóg mówi: Idź. Chwała Bogu. Mam kogo pytać się o to, czego nie rozumiem. To jest Jezus. On wszystko rozumie. Apostoł Paweł też poznawał Pana Jezusa, żeby wiedzieć, co On ma do przekazania. Chrystus jest naszą mądrością. My nie czerpiemy mądrości z ciała, z logiki. Czerpiemy z tego kim jest Chrystus. Wtedy my rozumiemy to, czego nigdy byśmy nie zrozumieli.

List do Rzymian 12,6: *„A mamy różne dary według udzielonej nam łaski;”* Dary są dla wolności. *„jeśli dar prorokowania, to niech będzie używany stosownie do wiary;”* Można dostać dar, a potem wrócić do niewoli. Bóg nie odbiera Swoich darów. Tak. Można czynić cuda idąc za Chrystusem, potem wrócić do niewoli

grzechu i dalej czynić cuda, ale już nie będzie ten człowiek uratowany. O tym mówi też apostoł Paweł. Co by mi to dało, gdybym tylu ludzi zyskiwał i działały by się te wszystkie rzeczy, a ja sam bym zginął. A więc pilnuje tej sprawy, aby samemu nie zginąć; umartwiam siebie codziennie, bym to nie ja żył lecz Chrystus. Dlatego wielu ludzi daje się zwieść, czy oszukać, bo widzą cuda, czy inne rzeczy. A Pan Jezus mówi: Patrz na życie; życie będzie pokazywało rzeczywistość, czy ten człowiek nadal jest ze Mną, czy nadal jest Mój, czy już służy komuś innemu.

List do Rzymian 15,15: *„Jednak napisałem do was, bracia, tu i ówdzie nieco śmielej, chcąc wam to odświeżyć w pamięci, a to na mocy łaski, która mi jest dana przez Boga,”* Wszystko cokolwiek dzieje się, dzieję się dzięki Panu Jezusowi Chrystusowi. Ta łaska dana przez Boga w Chrystusie Jezusie. Apostoł Paweł ma śmiałość pisać w ten sposób.

List do Rzymian 16,19.20.24: *„Albowiem posłuszeństwo wasze znane jest wszystkim; dlatego raduję się z was i chcę, abyście byli mądrzy w tym, co dobre, a czyści wobec zła. A Bóg pokoju rychło zetrze szatana pod stopami waszymi. Łaska Pana naszego, Jezusa, niechaj będzie z wami.”* „*Łaska Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami wszystkimi. Amen.*” Powtarza to dwa razy – a łaska Pana Jezusa niech będzie z wami wszystkimi. Łaska Pana Jezusa niech będzie z tobą bracie i siostrze, abyś korzystał z tej łaski idąc za Nim, idąc dzisiaj za Nim, zostawiając swoje sprawiedliwości, swoje niedogodności, swoje problemy, zrzucając z siebie wszelki ciężar i grzech, biegnij. To jest twoje życie. To jest Chrystus. Nie zawiedziesz się, bo kto w Niego wierzy, nie będzie zawstydzony. Biegnij za Nim, bez względu na to, ile napsuleś, czy napsulaś do dzisiaj, nie rozumiejąc tego. Dzisiaj już rozumiesz, biegnij za Nim, korzystaj z Jezusa, wzywaj Jego Imienia a On będzie słyszał co ty do Niego mówisz.

List do Galacjan 2 rozdział, wiersz 21 . Tutaj też apostoł Paweł pisze i rozjaśnia to: *„Nie odrzucam łaski Boga; bo jeśli przez zakon jest sprawiedliwość, tedy Chrystus daremnie umarł.”* Nie odrzucam łaski, bo jeśli zakon mógłby doprowadzić, to wtedy po co umarł Chrystus. Przyjmuje łaskę, nie żyję już ja, lecz żyje we mnie Chrystus. Przyjąłem cudowną łaskę, w której ja mogłem przestać żyć, aby żył we mnie Chrystus.

List do Galacjan 3,18: *„Jeśli bowiem dziedzictwo wywodzi się z zakonu, to już nie z obietnicy. Bóg zaś obdarzył nim łaskawie Abrahama przez obietnicę.”* A to przecież nie ma tej obietnicy bez Chrystusa. A więc również tą obietnicę Abraham dostał w Chrystusie Jezusie. Wszystkie obietnice w Jezusie mają swoje Boże – tak. A więc nie przez zakon, ale przez obietnice. Masz obiecanie – jeśli pójdziesz za Nim, dojdiesz do wieczności. Wróg będzie próbował odciągać cię, ale jeżeli wiesz, że tylko On jest twoim życiem; ani dom, ani siła, ani choroba, ani zdrowie; nic już nie odciągnie cię od Jezusa. Już wiesz. To jest twoje zwycięstwo. Chrystus, to jest twoja łaska, to jest wolność.

List do Galacjan 5,4: *„Odtoczyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski.”* Z łaski, którą jest Chrystus wypadliście. Jeżeli człowiek w zakonie próbuje tego szukać, w uczynkach, to wypada z łaski; bo tam nie ma naszych uczynków, tam są wszystko uczynki Chrystusa w nas. Nie ma tam żadnych naszych uczynków. To są wszystko uczynki Chrystusa, dlatego Paweł napisał, że w Chrystusie przeznaczeni do dobrych uczynków. A więc nie mamy uczynków poza Chrystusem. Jeżeli coś sobie myślimy, że mamy, to sami siebie oszukujemy, albo diabeł nas zwodzi.

2Koryntian 6 rozdział, wiersze 1.2. Przeczytam te Słowa zapisane przez apostoła Pawła, o których już wspominaliśmy: *„A jako współpracownicy napominamy was, abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali; mówi bowiem: W czasie łaski wystuchałem cię, A w dniu zbawienia pomogłem ci; Oto teraz czas łaski, Oto teraz dzień zbawienia.”* Wykorzystajmy ten cały czas, który teraz mamy, korzystając z łaski Boga, która jest dana tobie i mnie, każdemu z nas w jednym Jezusie Chrystusie. Wtedy skończą się

animozje, nastawienia, pomówienia, przykre słowa; to zginie. Chrystus ma w sobie pokój, który przewyższa wszelki rozum. Kiedy naprawdę idziesz za Chrystusem, już nikomu nie sprawiasz krzywdy, nikogo nie wprowadzasz w złe doświadczenie. Tam jest miłość, tam jest przebaczenie, tam jest dobro, tam jest pełna społeczność z Ojcem. W Chrystusie jesteś w miejscu doskonałym. Pamiętaj, On wypuszcza na wolność. Bez Niego nikt nie może wyjść na wolność. W Nim każdy, bez względu jak grzeszył, czy grzeszyła wcześniej, może pójść za Nim. On spłacił, On nauczył, On powiedział: Ojczy, kogo Mi dałeś, nikogo nie straciłem, prócz syna zatracenia, który był synem zatracenia. Nikogo, nie straci nikogo, kto poszedł za Nim. Jemu chwała, a Ojcu za takiego wspaniałego Syna, za tą wspaniałą drogę powrotu, za wszystko, co dał nam w Jezusie Chrystusie, abyśmy mogli przez wiarę, którą nam dał, skupioną na Jego Synu wszystko to przeglądać, patrzeć, podziwiać i przyjmować dla chwały Ojca i Syna. Amen.